

KRÓL JAN III SOBIESKI - ŻARLIWY CZYTELNIK
PISM OJCÓW KOŚCIOŁA

Jesteśmy jeszcze pod wrażeniem wiktorii wiedeńskiej. Przeżyliśmy co dopiero uroczystości kościelne i państwowe, które na nowo uprzytomniły nam chwałę oręża i blask dawnej Rzeczypospolitej. Przypomnieliśmy sobie wspaniałą postać jej bohatera, Króla Jana III. Imponuje nam on jako żołnierz, oficer, wielki hetman koronny, odnoszący sukcesy na polach bitew pod Chocimiem, Zbarażem, Beresteczkiem, Lwowem, a przede wszystkim pod Wiedniem. Patrzyliśmy na niego jako na władcę i polityka, załatwiającego różne sprawy skłóconego narodu, na męża stanu, któremu leżało na sercu dobro ojczyzny i chrześcijaństwa, wreszcie na ozułego małżonka i ojca dbającego o wychowanie dzieci.

Lecz aureola sławy Jana przyćmiła go jako wielkiego miłośnika książek, który mimo licznych zajęć znalazł czas na czytanie i śledzenie rozwoju ówczesnej nauki i wiedzy. Szeroko pisze o tym Irena Komasa w swej niedawno wydanej książce pt. "Jan III Sobieski - miłośnik książek"¹. Na tę właśnie kartę życia chcemy rzucić parę promieni w tym komunikacie.

Książka towarzyszyła Janowi od dzieciństwa. Jakub Sobieski, ojciec króla, z szacunkiem dla wiedzy rozwijał w swych synach zamiłowanie do czytania i rozbudzał w nich wiarę w wychowawczą rolę książki. Stawiał im tu za wzór sławnych przodków - Jana Zamojskiego, Stanisława Żółkiewskiego, Jerzego Ossolińskiego, którzy "kradli sobie czas na czytanie". "Ta privata lectio - mówił ojciec - uczyniła ich wielkimi, a i ja tego nie żałuję, że jak je no mam trochę wolnego czasu, książki z rąk nie wypuszczę". Zachęcając synów, aby codziennie poświęcali przynajmniej pół godziny na czytanie, dodał: "A kiedy wy je posmakujecie, to was i od książki nie oderwie"².

1 Wrocław 1982 - z tego dzieła korzystam przede wszystkim w niniejszym opracowaniu.

2 I.Komasara, dz.cyt., 59.

Zachęcony przez ojca i zmuszony potem do czytania w czasie studiów w krakowskiej akademii, wyrobił sobie Jan trwałe przyzwyczajenie obcowania z książką, co w jego życiu przeszło w pasję. Dzięki temu nie poprzestał on na edukacji zdobytej w murach uczelni, lecz doksztalał się stale przez lekturę książek, co wywarło duży wpływ na jego niezwykłą osobowość. Tu trzeba pamiętać, że czasy Jana to ciągle wojny i ważne wydarzenia historyczne, w których jako obywatel i głowa państwa musiał on uczestniczyć. Nie mógł - jak inni magnaci - odbywać podróży zagranicznych do różnych ośrodków naukowych - ale książka zastępowała mu wykłady i dyskusje uczonych, w których nie mógł brać udziału.

Książki - poza intelektualną przygodą - dawały Janowi też praktyczną korzyść, służąc mu radą, wspierając pomysły, dając odpowiedź na różne wątpliwości i pytania. W książkach znajdował on nieraz potwierdzenie swego działania jako rycerz, polityk, król, a także jako człowiek i chrześcijanin. Podczas długich postojów z wojskiem lektura była dlań rozrywką, skracając monotonię obozowego życia i rozłękę z rodziną, co wpływało zbawiennie na jego psychikę.

Nie dziwnego, że po Janie, miłośniku książek, pozostała bogata biblioteka. Nie tu miejsce na omówienie jej historii. Tu tylko wspomnijmy, że w księgozbiórce Jana znajdziemy dzieła z różnych dziedzin - z historii, filozofii, a zwłaszcza prawa i nauk politycznych, tak bardzo potrzebnych przy sprawowaniu władzy; mamy tu też wiele dzieł retorycznych, służących do przygotowywania mów na publiczne wystąpienia; poważne miejsce zajmuje beletrystyka. Oczywiście w bibliotece Jana, człowieka głęboko wierzącego i pobożnego, nie mogło zabraknąć książek religijnych. Były to traktaty teologiczne, dzieła historyczne dotyczące Kościoła, synodów i soborów, dekrety papieskie, konferencje ascetyczne, homilie i kazania, żywoty świętych; poważne miejsce zajmowały różne wydania Pisma św.

Księgozbiór króla Jana budzi szczególne zainteresowanie u patrologa. Znajdzie on tu ciekawe pozycje pism Ojców Kościoła. Zaznaczone w nich podkreślenia i zamieszczone uwagi mówią, że

stanowiły one jego ulubioną lekturę.

Przede wszystkim zobaczymy tu "O państwie Bożym" św. Augustyna. I nic w tym dziwnego. Ta pierwsza na świecie filozofia historii, przedstawiająca odwieczną walkę, jaką staczają ze sobą dwa państwa - civitas Dei i civitas diaboli, civitas caelestis i civitas terrena, dobro ze złem, musiała być dla Jana inspiracją do obrony chrześcijańskiej kultury i przysłużyła się mu do pięknego tytułu "defensor fidei" a Polsce do tytułu "antemurale christianitatis".

Inna pozycja - to "Mowy" św. Ambrożego. Wspaniałe panegiryki wielkiego biskupa mediolańskiego ku czci dwóch żołnierzy, świętych Gerwazego i Protazego czy cesarza Teodozjusza mogły być natchnieniem i wzorem pięknej wymowy.

W "Homiliach" moralizatora i ascety, św. Piotra Chryzologa, znalazł zapewne Jan zdrowy pokarm dla wyrobienia w sobie szlachetnego człowieka i gorliwego chrześcijanina.

Nie zdziwimy się też na widok łacińskiego przekładu poetyckich utworów "Cytry Ducha Świętego" Efrema Syryjczyka, znając romantyczne usposobienie króla, który zachwycił się widokiem wschodzącego słońca czy srebrnymi kroplami porannej rosy.

Znalezione zaś "Homilie maryjne" św. Jana Damasceńskiego pobudzały z pewnością króla do czci Bogarodzicy, czego wyraz widzimy w jego gorącej modlitwie u stóp Pani Jasnogórskiej.

Gdy dowiadujemy się o Janie jako o czytelniku pism Ojców Kościoła, mimo woli nasuwają się nam reminiscencje innych dostojników państwa, w szczególności błogosławionej królowej Jadwigi, która rozkoszowała się czytaniem dzieł tych geniuszy chrześcijaństwa, o czym tak pisze nasz historyk: "zajęła umysł i serce wyłącznie modlitwą i czytaniem ksiąg świętych, mianowicie Starego i Nowego Testamentu, homilii czterech Doktorów, żywotów Ojców, kazań i opisów męki świętych, medytacji i kazań św. Bernarda i św. Ambrożego, objawień św. Brygidy i wielu innych przełożonych z łaciny na język polski"³.

3 J. Długosz, Roczniki czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego, Księga X, Warszawa 1981, 302-303.

Jesteśmy wychowawcami, mamy za zadanie wyrabiać u naszych słuchaczy zamiłowanie do czytania w ogóle, a do studium Ojców w szczególności. Jest to nasz życiowy obowiązek. Zachęta do tego była celem niniejszego referatu.

Ks. Wojciech Kania

DER KÖNIG JOHANN SOBIESKI
ALS GLÜHENDER LESER DER SCHRIFTEN DER KIRCHENVÄTER
/Zusammenfassung/

Wir sind noch unter einem besonderen Eindruck über dem triumphalen Wiener Sieg. Die kirchlichen und staatlichen Feierlichkeiten, die bei uns stattfanden, erinnerten an herrliche Gestalt ihres Helden, Johanns III Sobieski, des Königs von Polen. Er imponiert uns als der Soldat, der Offizier und der grosse Heerführer, auch als dem Herrscher und Staatsmann, dem das Gut der Heimat und des Christentums am Herzen lagte. Aber sein Ruhm hat ihn als den grossen Liebhaber der Bücher verdunkelt, der - trotz vieler Beschäftigungen - für Lesen und Forschung des Unterrichtes und der Wissenschaft Zeit fand. Deshalb hat er auch reiche Büchersammlung hintergelassen. In seiner Bibliothek finden wir die Werke aus verschiedenen Wissensgebieten - auch aus Theologie, besonders aus Patristik, und zwar die Schriften folgender Kirchenväter: Augustinus, Ambrosius, Petrus Chrysologus, Ephraem, Johannes Damascenus. Man kann den König Johann III als den glühenden Leser der Schriften der Kirchenväter bezeichnen.